

*Rola prawa międzynarodowego
w rozwoju nauki o stosunkach międzynarodowych*

STANISŁAW PARZYMIES, JANUSZ SYMONIDES

Rola prawa międzynarodowego w rozwoju nauki o stosunkach międzynarodowych jest ogromna. Można wręcz powiedzieć, że prawo międzynarodowe, realizując swe wielorakie funkcje, przyczyniło się w znacznej mierze do tego, że stosunki międzynarodowe stały się samodzielną dyscypliną naukową, a przynajmniej, że za taką są uznawane w wielu krajach. Rozwój prawa międzynarodowego stanowi impuls do rozwoju nauki o stosunkach międzynarodowych. Nauka o stosunkach międzynarodowych ma złożony charakter. Powstała z syntezy kilku dyscyplin. W badaniach nad stosunkami międzynarodowymi uwzględnia się zagadnienia historyczne, geograficzne, ekonomiczne, socjologiczne i oczywiście prawne. Przedmiot nauki o stosunkach międzynarodowych jest więc znacznie szerszy niż przedmiot nauki prawa międzynarodowego, a prawo międzynarodowe jest ważnym, jeśli nie najważniejszym komponentem tej nauki.

Miejsce prawa międzynarodowego w teorii stosunków międzynarodowych

Jedną z krytycznych uwag, jakie można sformułować pod adresem teorii stosunków międzynarodowych, jest nieuwzględnianie, czy co najmniej niedocenywanie, znaczenia prawa międzynarodowego. *Mimo swej wszechobecności, prawo międzynarodowe przyciągnęło względnie małą uwagę ze strony badaczy stosunków międzynarodowych. Ale także, niezależnie od ścisłego związku między polityką i prawem, badacze prawa międzynarodowego przywiązują względnie małą uwagę do polityki międzynarodowej. Dochodzi powoli do zbliżenia między nimi, ale jest ono daleko niepełne* – pisze Michael Byres¹¹. Wprawdzie od lat 80. XX wieku następuje rozwój teorii normatywnych w reakcji na teorie zwłaszcza neorealistyczne, jednak odwołują się one nie tylko do norm prawnomiędzynarodowych, lecz również do norm etycznych, moralnych czy kurtuazyjnych. Nie ulega wątpliwości, że każdy porządek międzynarodowy musi mieć komponent normatywny. Uwzględnia on pewien system wartości, obejmujący obecnie takie pojęcia jak: wolność, sprawiedliwość, demokracja, prawa człowieka czy ochrona środowiska. Nie można jednak w ten sam sposób traktować i sprowadzać do wspólnego mianownika z jednej strony norm etycznych, moralnych i kurtuazyjnych, z drugiej zaś norm prawa międzynarodowego.

Międzynarodowa socjologia historyczna i genealogia międzynarodowości

ANDRZEJ GAŁGANEK

W artykule realizujemy dwa podstawowe cele. Po pierwsze, przedstawiamy dyscyplinę, którą określa się obecnie jako International Historical Sociology (międzynarodowa socjologia historyczna, dalej: MSH) i w centrum swego zainteresowania umieszcza stosunki międzynarodowe. Po drugie, prezentujemy formułowaną na jej gruncie propozycję rozumienia genealogii międzynarodowości. Artykuł składa się w związku z tym z dwóch części. W części pierwszej przedstawiamy historię dyscypliny, omawiając trzy fale jej rozwoju i najważniejsze problemy, jakie rozważano na jej gruncie w związku ze stosunkami międzynarodowymi. W części drugiej koncentrujemy się na jednym z problemów znajdujących się w centrum zainteresowania MSH, a mianowicie na genealogii międzynarodowości oraz omówieniu konsekwencji tego teoretycznego stanowiska zajmowanego przez międzynarodowych socjologów historycznych dla nauki o stosunkach międzynarodowych (dalej: NSM).

1. Socjologia historyczna, socjologia historyczna stosunków międzynarodowych i międzynarodowa socjologia historyczna. Trzy fale.

Według niektórych socjologów socjologia historyczna jako subdyscyplina socjologii narodziła się po II wojnie światowej, choć impulsu do jej rozwoju dostarczyły wydarzenia związane z kontrkulturą końca lat 60. XX w. Nawet jeśli można szukać jej prekursorów wśród klasyków socjologii, takich jak Karl Marks czy Max Weber, jej genezę wiąże się przede wszystkim z krytyką socjologii formułowaną na przełomie lat 60. i 70. XX w. Socjologów skupiających się wokół idei socjologii historycznej łączył krytyczny stosunek do ortodoksji dominującej w ich dyscyplinie¹. Ortodoksją taką był parsonowski funkcjonalizm, zakorzeniony w „wielkiej teorii”. Oznaczało to, że różne typy społeczne były wyprowadzane raczej z teoretycznego schematu, aniżeli z bezpośrednich danych historycznych. Abstrakcyjnemu parsonowskiemu koncentrowaniu się na konsensusie i integracji przeciwstawiano zainteresowanie zmianą społeczną rozumianą w kategoriach konfliktu i walki². Inni socjologowie wskazują, że socjologia historyczna, „rodząc się w latach osiemdziesiątych, dojrzewając w latach dziewięćdziesiątych, rozwinęła skrzydła w latach dwutysięcznych [...], stając się

ważnym elementem współczesnej teorii stosunków międzynarodowych”³. John Hobson, George Lawson i Justin Rosenberg wskazują, że źródła socjologii historycznej można poszukiwać już w XIX-wiecznych pracach ekonomistów, filozofów historii i prekursorów socjologii, zajmujących się narodzinami kapitalizmu przemysłowego, racjonalnym biurokratycznym państwem, nowymi formami wojny i innymi cechami nowożytnego świata. Według nich socjologia historyczna doświadczyła swego rodzaju renesansu na przełomie lat 70. i 80. XX w. W okresie tym zaczęło ukazywać się wiele socjologiczno-historycznych prac poświęconych stosunkom międzynarodowym. W ostatnich 20 latach *socjologia historyczna w nauce o stosunkach międzynarodowych (Historical Sociology in International Relations)* wniosła swój wkład do wielu toczących się debat: poczynając od badania źródeł nowożytnego systemu państw, na podstawowych cechach współczesnego okresu historycznego kończąc⁴.

Socjologię historyczną wiąże się zazwyczaj z analitycznymi, konceptualnymi i metodologicznymi debatami, w których NSM traktuje się jako dyscyplinę ahistoryczną i asocjologiczną, na którą socjologia historyczna ma stanowić swoiste antidotum. Socjologowie historyczni dowodzą jednak, że NSM jest nie tyle dyscypliną *ahistoryczną*, ile *ahistorystyczną*. Głównym zadaniem socjologii historycznej jest zatem wprowadzenie podejścia *historystycznego* do NSM. W tym sensie zajmuje ona pozycję na skrzyżowaniu historii, socjologii i NSM. Z historii czerpie przekonanie o znaczeniu wydarzeń, przypadkowości i społecznym partykularyzmie; z socjologii – rozumienie, jak relatywnie stałe konfiguracje stosunków społecznych (struktury) wpływają na te mikroprocesy; z NSM – przekonanie, że w dynamice tej główną rolę odgrywa „międzynarodowość”⁵.

Pierwsza fala socjologii historycznej a stosunki międzynarodowe

Pod koniec lat 80. i w latach 90. niewielu badaczy stosunków międzynarodowych odwoływało się do podejścia socjologiczno-historycznego w celu przeciwstawienia się kierunkowi, jaki przybrała NSM w okresie dominacji debaty między neorealizmem a neoliberalizmem (debata neo-neo). Niektórzy postrzegali jednak weberowską socjologię historyczną jako użyteczne narzędzie do rozwoju takiej alternatywy. Należeli do nich w szczególności Fred Halliday, Robert Jarvis, John M. Hobson czy Stephen Hobden. W związku z tym coraz częściej weberowscy socjologowie, tacy jak Theda Skocpol, Raymond Aron, Michael Mann, Charles Tilly i Anthony Giddens, zaczęli pojawiać się w przypisach istotnych tekstów na temat NSM. Związek między tymi socjologami historycznymi i teorią stosunków międzynarodowych znajdował swoje uzasadnienie w fakcie, że łączyli oni rozwój w stosunkach międzynarodowych z wewnętrznymi lub naro-

dowymi procesami społecznymi. Na przykład, Theda Skocpol w *State and Social Revolutions* (1979) poszukiwała odpowiedzi na pytanie, jak różne preindustrialne i wczesnoindustrialne państwa (społeczeństwa) odpowiadały na rozmaite połączenia zewnętrznych i wewnętrznych presji. W odróżnieniu od dominujących wcześniej na gruncie socjologii historycznej perspektyw, które rozważały działania państw jako rezultat ich wewnętrznych konfliktów klasowych, praca Skocpol koncentrowała się na pokazaniu, jak państwa próbowały zrównoważyć zasoby potrzebne do odpowiedzi na zewnętrzne militarne i ekonomiczne presje z wewnętrznymi potrzebami niezbędnymi do utrzymania panowania przez rządzące elity (ekstrakcja nadwyżek i równoczesne utrzymanie wewnętrznego porządku). Jak ten dylemat, o kluczowym znaczeniu dla każdego państwa, udawało się bądź nie udawało rządzącym w rozmaitych kontekstach rozwiązywać stanowi istotę narracji Skocpol⁶.

Skocpol krytykowała równocześnie koncepcję objaśniania narodzin i funkcjonowania nowożytnego świata Immanuela Wallersteina, zawartą w *Modern World-System* (1974), za nadmierne znaczenie, jakie przydawał on ekonomii, i pomijanie polityki, a także koncentrowanie się na systemie światowym. Prowadziło to, jej zdaniem, do pomijania w analizie państw i regionalnych podziałów. Podkreślając wartość światowo-historycznego podejścia Wallersteina, Skocpol równocześnie formułowała zarzut ekonomicznego redukcjonizmu i teleologicznego traktowania całego świata jako pojedynczego *systemu*. Broniła analizy państw, rozumianych jako administracyjne i militarne organizacje, osadzone w międzynarodowych geopolitycznych systemach militarnej rywalizacji. Komparatywne historyczne badania państw i regionów uznawała za bardziej użyteczne dla przeprowadzania porównań. Krytykowała również podstawową tezę Wallersteina o narodzinach kapitalizmu w „długim XVI wieku”. Dowodziła, że Wallerstein, mimo odrzucenia teorii modernizacji, popełniał właściwy tej perspektywie błąd, uważając pewne zmiany za nieuniknione. „Nie musimy koniecznie akceptować argumentu, że narodowy rozwój ekonomiczny jest rzeczywiście determinowany przez ogólną strukturę i rynkową dynamikę «światowego systemu kapitalistycznego». Możemy, tym niemniej uznać, że historycznie rozwinięte transnarodowe stosunki ekonomiczne wpływały zawsze silnie (i w zróżnicowany sposób) na narodowy rozwój ekonomiczny”⁷. Ponadto, Skocpol wskazywała, że międzynarodowy system państw, jako transnarodowa struktura militarnej rywalizacji, nie został stworzony przez kapitalizm. W całej nowożytnej historii świata stanowił on analitycznie autonomiczny poziom transnarodowej rzeczywistości – współzależny w swojej strukturze i dynamice ze światowym kapitalizmem, ale nieredukowalny do niego.

Wallerstein zarzucał z kolei Skocpol, że jej definicja państwa je reifikuje i nie

pozwała na właściwe zrozumienie jego charakteru. Wszystkie instytucje, łącznie z państwami, dowodził Wallerstein, mają rządzących, którzy nadają im własnego życia. *Życie* to jest używane w rozmaitych celach przez rządzących i tych, którzy udzielają im poparcia. Nie jest jednak niezależne od innych części regionalnego i światowego systemu. Innymi słowy, państwo nie jest nieznaczące, ale jako element eksplanacyjnego modelu musi zostać podporządkowane bardziej znaczącej strukturze świata⁸.

Skocpol, mówiąc o międzynarodowym i światowo-historycznym kontekście, podkreślała, że jeśli strukturalna perspektywa oznacza koncentrowanie się na wzajemnych relacjach, musi także uwzględniać relacje transnarodowe, podobnie jak relacje między różnie usytuowanymi grupami wewnątrz społeczeństwa w danych krajach. Transnarodowe stosunki przyczyniały się do powstania wszystkich społeczno-rewolucyjnych kryzysów i wpływały na kształtowanie się rewolucyjnej walki. „Wszystkie nowożytnie rewolucje społeczne, w istocie, muszą być postrzegane jako ściśle odnoszące się, z punktu widzenia ich przyczyn i osiągnięć, do międzynarodowo nierównego rozprzestrzenienia się kapitalistycznego rozwoju ekonomicznego i formowania się państwa narodowego na skalę światową. Niestety nie wszystkie teorie rewolucji przyjmują *explicité* tę perspektywę. Co oczywiste, sugerują one, że rewolucje są związane z *modernizacją* – a to oznacza prawie wyłącznie koncentrowanie się na społeczno-ekonomicznych tendencjach i konfliktach wewnątrz narodowych społeczeństw, traktowanych jedno za drugim w izolacji”⁹. Wszystkie teorie modernizacji koncentrują się na wewnętrznej dynamice narodu. Wyrastające z zachodnioeuropejskiego doświadczenia rozumienie rozwoju ekonomicznego prowadzi do postrzegania go jako innowacji w technologii i wzrastającego podziału pracy lub jako akumulacji kapitału i powstawania burżuazji, traktowanych jako inicjujące rozwój w innych sferach życia społecznego. Modernizacja, rozumiana jako wewnątrznarodowy społeczno-ekonomiczny proces zachodzący w kolejnych krajach, nie mogła mieć miejsca nawet w Europie. Od początku stosunki międzynarodowe krzyżowały się z interesami istniejących wcześniej klas i struktur społecznych, promując i kształtując zarówno rozbieżne, jak i podobne zmiany w rozmaitych krajach. Kiedy kapitalizm rozprzestrzenił się w świecie, transnarodowy handel i inwestycje wpływały na wszystkie kraje, „aczkolwiek w nierówny i często kontrastujący sposób”¹⁰. Przejście Anglii do kapitalistycznego rolnictwa i przemysłu zależało po części od jej silnej pozycji na międzynarodowych rynkach od XVII wieku. Narodowe industrializacje w XIX wieku były częściowo i w rozmaity sposób kształtowane przez międzynarodowy przepływ dóbr, siły roboczej, kapitału inwestycyjnego oraz przez próby kontrolowania tych przepływów, podejmowane przez każde państwo narodowe. Co więcej – pisze Skocpol – kiedy

„peryferyjne” (cudzysłów T.S.) obszary globu były inkorporowane w światowe sieci ekonomiczne zbudowane przez bardziej rozwinięte przemysłowo kraje, ich wcześniejsze ekonomiczne struktury i stosunki klasowe były często wzmacniane lub „modyfikowane w nieprzyjazny sposób” – jak eufemistycznie określa to Skocpol – w celu dopasowania ich do rozwoju. Jednak nawet jeśli te początkowe warunki z czasem ulegały zmianie, znajdującej wyraz w industrializacji niektórych obszarów, proces ten w sposób nieunikniony przybierał formy całkowicie różne od tych, które cechowały wcześniejsze narodowe industrializacje.

Prócz kapitalizmu, Skocpol wskazuje na inny rodzaj transnarodowej struktury, kształtującej dynamikę nowożytnej historii świata. Jest nią „międzynarodowy system rywalizujących państw”. Skocpol podkreśla, że Europa prócz tego, że była miejscem narodzin kapitalizmu, stanowiła także kontynentalną polityczną strukturę, w której żadne imperialne państwo nie kontrolowało całego europejskiego terytorium i jej pozamorskich zdobyczy po 1450 roku. Ekonomiczne wymiany obejmowały w sposób systematyczny rozleglejszy obszar niż jakiegokolwiek pojedyncze państwo było zdolne kontrolować. Oznaczało to, że wzrastające bogactwo generowane przez europejską geograficzną ekspansję i rozwój kapitalizmu nigdy nie było skoncentrowane w taki sposób, aby pozwoliło na utrzymanie imperialnej struktury obejmującej cały kontynent. Ta wyjątkowość europejskiego *świata-ekonomii* (określenie T.S.) znalazła swój wyraz w fakcie, że rozwinął się on wewnątrz systemu rywalizujących państw. Ten rywalizacyjny charakter systemu państw nowożytnej Europy odróżnia ją, według Skocpol, od wszystkich poprzednich i pozaeuropejskich cywilizacji świata. Rywalizacja wewnątrz europejskiego systemu państw przyspieszyła modernizujący rozwój w innych częściach Europy w szczególności wtedy, gdy w Anglii dokonała się transformacja handlowa i pierwsza rewolucja przemysłowa. Co więcej, kiedy Europa, poczynając od XVI wieku, doświadczała ekonomicznego rozwoju, rywalizacyjny dynamizm europejskiego systemu państw przyczyniał się do rozprzestrzeniania się europejskiej „cywilizacji” (cudzysłów T.S.) na cały świat¹¹.

Ostatecznie Skocpol podkreśla, że modernizacja w Europie zawsze oznaczała narodowy rozwój dokonujący się w kontekście historycznie rozwijających się transnarodowych struktur, zarówno ekonomicznych, jak i militarnych. Kiedy jednak formułuje tezy o charakterze ontologicznym i epistemologicznym, wskazuje, odpowiednio, na państwo/społeczeństwo jako podstawową jednostkę analizy oraz konstruuje dyspozycję nakazującą, prócz rozważania zmiennych odnoszących się do wzorców i procesów wewnętrznych zachodzących w państwach/społeczeństwach, rozważenie transnarodowych czynników jako kluczowej kontekstualnej zmiennej. Wyjaśniając przyczyny rewolucyjnych kryzysów we Francji Burbonów, mandżurskich Chinach i Rosji Romanowów, Skocpol wska-

zuje na agrarne struktury charakterystyczne dla autokratycznych i protobiurokratycznych państw, uniemożliwiające skuteczne włączenie się do eskalującej militarnej rywalizacji w świecie nierówno przekształconym przez kapitalizm. We Francji i w Chinach prosperująca i politycznie silna wyższa klasa właścicieli ziemskich blokowała nawet próby reform modernizacyjnych. W Rosji słaba arystokracja ziemska nie była zdolna do blokowania odgórnych reform. Jednakże agrarna ekonomia i struktura klasowa hamowały prowadzoną przez państwo industrializację, co w rezultacie uniemożliwiało carskiej Rosji ekonomiczną i militarną rywalizację z jej głównym wrogiem w europejskim systemie państw, Cesarstwem Niemieckim¹².

Oceniając perspektywę Skocpol w szerszym kontekście socjologii historycznej, Jack A. Goldstone dostrzega w niej element szerszych prób „odgruzowywania wielkiego rumowiska złożonego z funkcjonalistycznego i klasycznego marksistowskiego podejścia” do analiz historycznych. Aby proces ten przeprowadzić, konieczne było zmierzenie się z pewnymi centralnymi problemami tych tradycji – rozwojem nowożytnej ekonomicznej organizacji (kapitalizm) i rozwojem nowożytnych państw – i zauważenie zróżnicowania w historyczno-politycznych i ekonomicznych strukturach, jako punktu wyjścia do stworzenia bardziej zindywidualizowanych i zróżnicowanych wzorców historycznej eksplanacji. Nie były to oczywiście jedyne podejścia rozwijane w latach 70. i 80. XX w. w socjologii historycznej. Goldstone podkreśla, że podejmowano wiele prób uzgodnienia podejść kulturowych i materialistycznych, wychodzenia poza opozycję struktura *versus* proces, rolę agenta i dyskursu, choć często towarzyszyły im zarzuty nienaukowości i braku wyjaśniania przyczynowego. Próby te uchroniły jednak postmodernistów od konieczności toczenia tych samych bitew przy dokonywaniu „kulturowego zwrotu”¹³.

Michael Mann, inny przedstawiciel socjologii historycznej, w swojej propozycji teoretycznej wychodził z założenia, że społeczeństwa nie są ani unitarnymi jednostkami, ani systemami społecznymi. Nigdy nie odnajdziemy pojedynczego społeczeństwa w geograficznej lub społecznej przestrzeni. Ponieważ społeczeństwo nie jest systemem ani całością, nie może w nim być „podsystemów”, „poziomów” lub „wymiarów”. Ponieważ nie istnieje taka całość, stosunki społeczne nie mogą być redukowane „ostatecznie” lub „w ostatniej instancji” do pewnych systemowych własności, takich jak „sposób produkcji materialnej”, „kulturowy” lub „normatywny system” czy też „forma militarnej organizacji”. Ponieważ nie istnieje taka ograniczona całość, nie jest użytecznym dzielenie społecznej zmiany lub konfliktu na części „wewnętrzne” i „zewnętrzne”. Ponieważ nie istnieje system społeczny, nie zachodzi w nim również proces „ewolucyjny”. Ostatecznie, Mann odrzuca pojęcie społeczeństwa. Przekonanie, że społeczeństwa są

wielostronnymi, krzyżującymi i przecinającymi się sieciami władzy pozwala nam dostrzec, co jest „pierwszorzędne” lub „determinujące” w społeczeństwach. Dla Manna są to cztery źródła społecznej władzy: ideologiczne, ekonomiczne, militarne i polityczne wzajemne stosunki (IEMP)¹⁴. Równocześnie, żadne z tych źródeł nie może być zredukowane do innego. Mann, odrzucając redukcjonistyczne teorie państwa, rozwija teorię państwa „polimorficznego”, według której krystalizuje się ono w wielu kontekstach – wewnętrznych i międzynarodowych. W szczególności nowożytnie państwa Mann opisuje jako podzielone, poddane wielu społecznym presjom, zajmujące szerszą przestrzeń, w której zarówno ekonomiczne, jak i ideologiczne stosunki przekraczają granice państwa¹⁵.

Najogólniej mówiąc, „obietnice” weberowskiej socjologii historycznej dla NSM znajdowały wyraz w czterech kluczowych tezach. Po pierwsze, choć weberowska socjologia historyczna nadawała istotnej ontologicznej wagi wewnętrznym źródłom siły państwa, jej celem było także odsłonięcie innych *autonomicznych* sił. Po drugie, nacisk na stosunki państwo–społeczeństwo łączył się z koncentrowaniem się na interakcjach między sferą narodową i międzynarodową (T. Skocpol). Po trzecie, weberowska socjologia historyczna wydawała się oferować możliwość przewyciężenia dominującego w głównym nurcie NSM nacisku na materialistyczną ontologię poprzez wskazywanie na siłę ideologii (M. Mann). Po czwarte, socjologowie historyczni podkreślali znaczenie nieciągłości w stosunkach międzynarodowych w odróżnieniu od przyjmowanej na gruncie neo-neo strukturalnej ciągłości w formie anarchiczności systemu międzynarodowego¹⁶.

Mimo że pierwsza fala socjologii historycznej była inspirowana nie tylko przez neoweberowską socjologię historyczną, powszechnie uważano, że inspirowane socjologią weberowską badania T. Skocpol, Charlesa Tilly’ego czy Michaela Manna decydują o istocie tego projektu. Badacze stosunków międzynarodowych uznawali zaś, że te neoweberowskie inspiracje prowadzą do błędnego rozumienia stosunków międzynarodowych. Na przykład, John M. Hobson sformułował na pozór zaskakujące pytanie: Jak badacze w rodzaju Michaela Manna, Anthony’ego Giddensa, Thedy Skocpol i Petera A. Halla mogli zostać uwiedzeni przez realizm strukturalny między końcem lat 70. i połową lat 80. i wprowadzić go do serca neoweberowskiej socjologii historycznej? Pytanie to może wydawać się zaskakujące, i to bynajmniej nie z tego powodu, że żaden z wymienionych autorów nie był świadomy istnienia historyczno-socjologicznego wyzwania wobec waltzowskiego neorealizmu, jakie pojawiło się w NSM w tym właśnie czasie¹⁷. Krytyka neoweberowskiej socjologii historycznej koncentrowała się na sposobie, w jaki konceptualizowała ona stosunki międzynarodowe jako anarchiczną geopolityczną rywalizację

między państwami, i na tym, jak procesy narodowe są kształtowane przez tę geopolityczną logikę wyprowadzaną z uznawanej za ponadczasową anarchii międzynarodowej. Uważa się, że w tym znaczeniu pierwsza fala socjologii historycznej w analizie stosunków międzynarodowych nie spełniła wiązanych z nią obietnic.

Druga fala socjologii historycznej w nauce o stosunkach międzynarodowych

Badacze drugiej fali socjologii historycznej, w odróżnieniu od przedstawicieli pierwszej fali, odrzucili badanie specyficznych związków między geopolityką i wewnętrzną zmianą społeczną. Należy szczególnie podkreślić, że druga fala różniła się od pierwszej tym, iż kluczową rolę odgrywali w niej socjologowie badający stosunki międzynarodowe sytuujący się *wewnątrz* NSM. Pozwoliło to *socjologii historycznej w nauce o stosunkach międzynarodowych* (*Historical Sociology in International Relations*, dalej: SHNSM) rozwinąć własną racjonalność i tożsamość oraz stworzyć wspólnotę badaczy (zob. www.historical-sociology.org).

Druga fala SHNSM wyrastała przede wszystkim z krytyki niedostatków teorii głównego nurtu w NSM. Niedostatki te John Hobson określał jako *chronofetyszyzm* (*chronofetishism*) i *tempocentryzm* (*tempocentrism*)¹⁸. Chronofetyszyzm jest formą ahistorycyzmu, w której terażniejszość wyjaśnia się poprzez poszukiwanie wyłącznie współczesnych zmiennych przyczynowych. Badanie tylko terażniejszości prowadzi do wielu iluzji, przede wszystkim zaś do „iluzji reifikacji”, w której terażniejszość jest oddzielana od przeszłości, ujmowana statycznie jako samokonstytuująca się jednostka. Powoduje to w rezultacie zaciemnianie jej kontekstu społeczno-czasowego. Prowadzi to do kolejnej iluzji, którą można określić jako „iluzję naturalizacji”, w której terażniejszość jest naturalizowana w oparciu o przekonanie, że pojawia ona się „spontanicznie” w zgodzie z „naturalnymi” ludzkimi imperatywami. Iluzja ta zaciemnia znaczące historyczne procesy, które konstytuują terażniejszość. Prowadzi to najczęściej do trzeciej iluzji, którą można określić jako „iluzję niezmienności”. Polega ona na uwiecznianiu terażniejszości do takiego stopnia, że wydaje się ona przeciwstawiać zmianie.

Jeśli chronofetyszyzm polega na pieczętowaniu terażniejszości w taki sposób, że wydaje się ona autonomiczna, naturalna i niezmienna, druga forma ahistorycyzmu – tempocentryzm – dokonuje ekstrapolacji tej zreifikowanej terażniejszości na przeszłość, powodując, że nieciągłości między epokami zostają wygładzone lub spłaszczone. W ten sposób dynamika historii stosunków międzynarodowych zostaje sprowadzona do regularnego tempa, które wyznacza obecnie istniejący system, a poprzednie epoki i systemy międzynarodowe stają się do niego ho-

mologiczne. Postępowanie takie znajduje wyraz w tezach, że starożytny imperializm był podobny do imperializmu europejskiego z okresu między XVI i XX w. lub że heteronomia europejskiego feudalizmu była w swoim *modus operandi* taka sama jak ta nowożytnego systemu międzynarodowego. Jego skutkiem jest nadawanie również pojęciom, takim jak suwerenność, równowaga siły czy anarchia, a także wszystkim wielkim aktorom stosunków międzynarodowych, stałego i ponadhistorycznego znaczenia niezwiązanego ze specyfiką czasu i miejsca¹⁹.

Antidotum dostarczane przez badaczy drugiej fali SHNSM na te niedostatki teorii głównego nurtu w NSM polega zatem na historystycznym podejściu, które umożliwia konstruowanie narracji otwartych na problemy przypadkowości, nieprzewidywalnych skutków i znaczenie kontekstu. Dążąc do przewyciężenia ograniczeń wynikających z tempocentryzmu głównego nurtu w NSM, socjologowie historyczni drugiej fali wykazywali, w jaki sposób współczesne stosunki międzynarodowe są zakorzenione zarówno w przeszłości, jak i w teraźniejszości²⁰.

Podobnie jak pierwsza fala socjologii historycznej, również druga fala SHNSM reprezentowana była przez wiele różnych szkół teoretycznych. Zwolennicy marksizmu zajmowali się sposobami generowania różnych form stosunków międzynarodowych w różnych czasach i miejscach przez stosunki klasowe, prowadzącego do powstawania odmiennych porządków międzynarodowych (m.in. Justin Rosenberg, Benno Teschke, Hannes Lacher). Konstruktywiści i zwolennicy teorii krytycznej problematyzowali pojęcie suwerenności państwa (m. in. Thomas J. Biersteker i Cynthia Weber, David Philpott), ukazywali także, jak zmieniające się moralne cele państw tworzą międzynarodowe środowisko instytucjonalne (Christian Reus-Smit), odrębne formy narodowej tożsamości (Rodney B. Hall) i różne stosunki między państwami (Andrew Linklater). Autorzy identyfikujący się ze szkołą angielską koncentrowali się na zmieniających się normach, praktykach i instytucjach wzmacniających społeczność międzynarodową (Gerrit W. Gong, Edward Keene, Barry Buzan, Shogo Suzuki). Zwolennicy neoweberowskiej socjologii ukazywali, w jaki sposób różne stosunki między państwem a społeczeństwem promują odrębne reżimy handlowe (John M. Hobson) oraz badali, w jaki sposób radykalne zmiany są zarówno konstytuowane, jak i konstytuują szersze związki z rzeczywistością międzynarodową (Fred Halliday, George Lawson).

Trzecia fala międzynarodowej socjologii historycznej

Chociaż socjologowie historyczni uznają za swój sukces wprowadzenie SHNSM do agendy NSM, dostrzegają również dwa podstawowe problemy,

przed którymi obecnie stoją. Po pierwsze, druga fala SHNSM okazała się heterogeniczna i mało wyrazista ze względu na trudność w określeniu jej *odrębnego* wkładu do NSM. Socjologowie uznają, że wprowadzili historyczno-socjologiczne podejścia do NSM bez wystarczającego wyjaśnienia, *dlaczego* przedstawiciele NSM powinni zaakceptować tego rodzaju badania. Większość badaczy w NSM ma zaś kłopot ze wskazaniem tego odrębnego wkładu SHNSM do dyscypliny. Po drugie, socjologowie historyczni uznali, że podzielają wraz z klasycznymi teoretykami społecznymi i badaczami NSM przekonanie o pewnym teoretycznym niedostatku polegającym na „niedoteoretyzowaniu międzynarodowości”²¹.

Jako dyscyplina, NSM wydaje się półprzepuszczalną membraną, która przepuszcza idee pochodzące od innych dyscyplin, ale blokuje istotny ruch idei na zewnątrz. Jak wskazują Barry Buzan i Richard Little, kiedy postawimy pytanie, czego nauczyły się inne dyscypliny od NSM, „spizarnia jest, jeśli nie całkowicie pusta, to z pewnością niezbyt dobrze zaopatrzona”²². Ocenę tę akceptują także John M. Hobson, George Lawson i Justin Rosenberg, stwierdzając, że przedstawiciele NSM są w niewielkim stopniu zaangażowani w owocne wymiany z innymi dyscyplinami, służąc przede wszystkim jako mięso armatnie dla dokonujących rajdów z zewnątrz²³.

W takiej sytuacji podstawową wartością międzynarodowej socjologii historycznej (*International Historical Sociology*, dalej: MSH), wskazywaną przez międzynarodowych socjologów historycznych, jest jej zdolność do zdefiniowania istoty *transdyscyplinarnej* intelektualnej agendy w NSM, która uczyni ją relatywnie odporną na te zewnętrzne rajdy. Kenneth Waltz przekonywał przed ponad dekadą, że być może pewnego dnia ktoś stworzy teorię unifikującą wewnętrzną i zewnętrzną politykę, jednak dopóki taka teoria nie istnieje, badacze polityki międzynarodowej powinni koncentrować się na osobnych teoriach wewnętrznej i zewnętrznej polityki²⁴. Międzynarodowi socjologowie historyczni wierzą, że trzecia fala socjologii historycznej, którą określają jako MSH, dostarcza środków do realizacji tego przedsięwzięcia.

2. Międzynarodowa socjologia historyczna: genealogia międzynarodowości.

W kilku artykułach, odwołując się przede wszystkim do rozważań teoretycznych jednego z czołowych przedstawicieli MSH, Justina Rosenberga, podejmowaliśmy już próbę ukazania powodów dychotomizacji *międzynarodowości* i *wewnętrzności* i sposobów jej przewyciężenia²⁵. Wskazywaliśmy na dwa główne powody tej dychotomizacji, rozpoznawane przez socjologię historyczną. Pierwszy polega na niezdolności do sformułowania socjologicznej definicji *między-*

narodowości. Przez socjologiczną definicję rozumieliśmy bezpośrednio zdefiniowanie międzynarodowości jako przedmiotu *teorii społecznej*. Międzynarodowość powinna być organicznie zawarta w samej koncepcji rozwoju społecznego. Dopóki definicja taka nie istnieje, socjologia historyczna w sposób nieunikniony traktuje zjawisko międzynarodowe jako teoretycznie zewnętrzne. Dlaczego jednak trudno taką definicję sformułować? Drugi powód, i jednocześnie próba odpowiedzi na postawione pytanie, nie wynika z teorii międzynarodowej *per se*, ale raczej z tradycji klasycznej teorii społecznej, z której materiał do takiej definicji powinno się czerpać. Siła tej tradycji leży w jej predyscyplinarnej holistycznej ambicji: klasyczni autorzy dążyli do stworzenia całościowych teorii rozwoju społecznego. Jednakże, tradycja ta nigdy nie sformułowała teoretycznie multilinearnego i interaktywnego wymiaru rozwoju społecznego jako zjawiska historycznego.

Również przedstawiciele współczesnej socjologii historycznej nie rozwiązali tego problemu „ontologicznej pojedynczości”. Trudno bowiem uznać go za rozwiązany poprzez proste dodanie przesłanki o *wielości (multiplicity)* społeczeństw – społeczeństwa zawsze koegzystowały z innymi społeczeństwami – jak postępują, choć na różne sposoby, Theda Skocpol, Anthony Giddens czy Michael Mann. W ten sposób, w kategoriach teoretycznej procedury, najbardziej zaawansowane prace socjologii historycznej w istocie reprodukcją ten sam schemat: jedna teoria wyjaśnia zjawiska wewnętrzne, druga – międzynarodowe²⁶.

Nie zajmującą socjologii zewnętrzną „ontologiczną pojedynczość” (*międzynarodowość*) zawłaszczyła dominująca w NSM teoria realizmu politycznego. Realizm polityczny fundował się tym samym w postaci geopolitycznej reifikacji, koncentrując się całkowicie na *zewnętrzności*. W jego teoretyzacji przedmiotem NSM stało się wyłącznie owo *między*. Zostało to w szczególności wpływowy sposób utwierdzone w koncepcji realizmu strukturalnego K. Waltza. Państwa, jako aktorzy *między*, są funkcjonalnie niezróżnicowane, a ich dążące do izomorfizmu zachowanie jest skutkiem wymogów, jakie stawia przed nimi anarchicznie zorganizowany system międzynarodowy. Mimo podkreślania konieczności rozróżniania między zjawiskami poziomu międzynarodowego i poziomu jednostkowego, stanowisko Waltza nie było nigdy doktryną rzeczywistej separacji obu poziomów. Procesy zachodzące na poziomie jednostkowym były uznawane przez niego zarazem za źródło zmian w systemie, jak i możliwych zmian samego systemu²⁷. Ostatecznie jednak Waltz radził badaczom stosunków międzynarodowych koncentrowanie się na odrębnych teoriach wewnętrznej i międzynarodowej polityki, dopóki, jak już powiedzieliśmy, nie znajdzie się ktoś, kto zdoła oba poziomy zintegrować w jedną teorię²⁸.

Problem *międzynarodowości* i *wewnętrzności* nie zostanie zatem przewy-

ciężony, dopóki niedokończona praca klasyków nie znajdzie swego zakończenia, to znaczy dopóki teoria społeczna nie obejmie tych własności społecznej egzystencji, które generują zjawisko *międzynarodowości*²⁹. Potrzebujemy zatem takiej koncepcji społeczeństwa, którego emergentną (nieredukowalną) własnością jest *międzynarodowość*. Tylko wtedy *międzynarodowość* nie będzie traktowana jako zjawisko suprasocjologiczne, wprowadzane *post hoc* do koncepcji świata społecznego³⁰.

Brak klasycznej socjologicznej teorii *międzynarodowości* wpływa na współczesne badania stosunków międzynarodowych. Z punktu widzenia MSH obserwujemy w rezultacie podstawowy metodologiczny rozdział między socjologicznymi i geopolitycznymi (J. Rosenberg określa w ten sposób dominujący sposób teoretyzowania w NSM) eksplanacjami. Socjologiczne koncentrują się na naturze społeczeństw; geopolityczne – na warunkach generowanych przez ich koegzystencję. Próbie przetrzeźwienia między nimi mostu przez stronę socjologiczną zarzuca się *redukcjonizm*, fundowany na ocenie jej niezdolności do wyjaśniania geopolitycznych imperatywów prowadzących do kształtowania się różnych form społeczeństw. I odwrotnie, ten sam argument jest formułowany przeciwko NSM, której brakuje jakiegokolwiek ogólnej teorii rozwoju społecznego, co prowadzi do reifikacji *międzynarodowości*.

*Genealogia międzynarodowości*³¹

Skąd wzięła się *międzynarodowość*? Co odpowiada za jej istnienie jako wymiaru świata społecznego? Justin Rosenberg, odwołując się do idei nierównego i połączonego rozwoju Leona Trockiego (dalej: NIPR), podejmuje próbę udzielenia odpowiedzi na to pytanie w trzech krokach. Po pierwsze, konstruuje model pozwalający na porównanie różnych sposobów wiązania nierównego rozwoju ze stosunkami międzynarodowymi. Jak się okazuje, jak dotąd wszystkie te sposoby raczej zakładały istnienie politycznej wielości (*międzynarodowości*), aniżeli ją wyjaśniały (1). Po drugie, poszukując wyjaśnienia, Rosenberg sięga do historyczno-socjologicznego argumentu zawartego w pracy Barry'ego Buzana i Richarda Little'a³². Lokują oni źródła *międzynarodowości* w prehistorycznym przejściu od myśliwsko-zbierackiego do osiadło-rolniczego sposobu życia, związanego z procesami społecznego różnicowania się³³ i formowania protopaństw. Wyjaśnienie sformułowane przez Buzana i Little'a na pierwszy rzut oka wydaje się czynić zbędnym odwoływanie się do pojęcia NIPR. Po dokładniejszej analizie Rosenberg odkrywa, że *nierówność* i *połączenie* odgrywają kluczową rolę w ich empirycznej argumentacji, nie stanowiąc jednak przedmiotu teoretyzowania (2). Po trzecie, Rosenberg stara się ukazać, że *nierówność*

i połączenie są niezbędnymi elementami procesu społecznej zmiany. Udowadnia w ten sposób, że źródła „międzynarodowości” rzeczywiście znajdują się w nierównym i połączonym charakterze rozwoju historycznego (3)³⁴.

(I) *Model nierównego i połączonego rozwoju*

Każda próba ustanowienia społecznej teorii stosunków międzynarodowych wiąże się z koniecznością odpowiedzi na pozornie proste pytanie: Dlaczego istnieje wiele społeczeństw? Jaka cecha rozwoju społecznego odpowiada za ten fakt, z którego wynika każde przyczynowe zjawisko określane jako międzynarodowe? Rosenberg określa to pytanie jako „zwoźniczo proste”. Mimo że wiele perspektyw teoretycznych przywiązuje wielką uwagę do międzynarodowego wymiaru świata społecznego, żadna z nich nie wydaje się konstytuować samego faktu społecznej wielości (*societal multiplicity*) jako przedmiotu teoretyzowania.

W celu rozwiązania tego problemu Rosenberg wskazuje na trzy możliwe sposoby ustanawiania stosunku wielości do nierówności: (1) zewnętrzny, (2) wewnętrzny i (3) emergentny.

Tabela 1.

Poziom I	zewnętrzny	Dynamika politycznej wielości determinuje procesy nierównego i połączonego rozwoju z <i>zewnątrz</i> .
Poziom II	wewnętrzny	Polityczna wielość, w istocie odwieczna, jest wewnętrznym (choć nieteoretyzowanym) <i>aspektem</i> nierównego i połączonego rozwoju.
Poziom III	emergentny	Polityczna wielość <i>wyrasta</i> z nierównej i połączonej jakości społecznego rozwoju

Stosunek politycznej wielości do nierównego i połączonego rozwoju

Źródło: J. Rosenberg, „Basic Problems in Theory of Uneven and Combined Development. Part II: Unevenness and Political Multiplicity”, *Cambridge Review of International Affairs*, t. 23: March 2010, nr 1, s. 167.

Poziom I: zewnętrzny

Na pierwszy rzut oka polityczna wielość wydaje się stanowić jeden z wielu wymiarów, poprzez które działa nierówność historycznego rozwoju: poziomy

Międzynarodowa socjologia historyczna i genealogia międzynarodowości

rozwoju, typy społeczeństw, zakres terytorialny, skala demograficzna, historyczne doświadczenie, sytuacja geo-ekologiczna itp. 1 – aczkolwiek relacja ta może wywoływać liczne dramatyczne skutki – pozostaje wciąż relacją *zewnątrzną*. Zróżnicowany rozwój *między* społeczeństwami wpływa na rozwój *wewnątrz* społeczeństw ze względu na jego skutki dla politycznych i militarnych stosunków *między* nimi³⁵. Zewnętrzne determinanty, realizujące się zwykle poprzez interakcje z bardziej zaawansowanymi sąsiadami, przeczą endogenicznej i linearnej konceptualizacji rozwoju. Jednak nierówność społecznego rozwoju z jednej strony i kontekst wielości jednostek politycznych z drugiej są tutaj traktowane jako całkowicie oddzielne cechy świata społecznego. Zatem na poziomie I stosunek wielości i nierówności jest *zewnątrzny*, i nawet przypadkowy. Nierówność rozwoju nabiera dodatkowych przyczynowych właściwości w rezultacie jej refrakcji (zmiany, jakiej doświadcza przy przechodzeniu do innego ośrodka) poprzez historycznie daną wielość społeczeństw/jednostek politycznych. Takie rozumienie relacji między nierównością a wielością, mimo iż włącza *międzynarodowość* do teorii rozwoju, nie dostarcza socjologicznego wyjaśnienia podstawowej przesłanki teoretycznej realizmu politycznego związanej z samą geopolityczną (międzynarodową) wielością.

Poziom II – wewnętrzny

W tym rozumieniu polityczna wielość nie jest traktowana w kategoriach jej zewnętrznego wpływu na rozwój, ale jest raczej rozumiana jako jedna z jego wewnętrznych właściwości. Uznanie przez Trockiego nierówności „jako najbardziej ogólnego prawa procesu historycznego” może stanowić przykład tego sposobu jej rozumienia. Rozwój społeczny nigdy nie był *pojedynczy*. Traktowany światowo, w każdym swoim stadium zawierał zawsze więcej niż jedną realizację. Ta wielość zawsze miała swoje konsekwencje zarówno dla konstytucji, jak i dla ewolucji poszczególnych porządków społecznych. Na poziomie II międzynarodowa wielość i towarzysząca jej polityczna wielość są traktowane jako odwieczne i mające zbyt poważne konsekwencje okoliczności, aby można je traktować jedynie jako *historycznie dany* dodatek do teoretyzowania na temat tego, czym jest rozwój społeczny. Tylko wówczas, gdy międzynarodowa wielość jest generycznie włączona do tego teoretyzowania, można klasę determinant, którego istnienie wynika z faktu wielości włączyć do socjologicznego zjawiska, jakim musi ona ostatecznie być.

Jednak, jak przekonuje Rosenberg, także ten krok, w którym wielość społeczeństw wskutek jej odwiecznego charakteru staje się jedną z właściwości samej nierówności, rozwiązuje jeden problem, prowadząc do powstania nowe-

go. Uznanie, że nierówność zawsze prowadzi do wielości, rodzi pytanie: Dlaczego tak musi być? Nierówność manifestuje się także w pełni *wewnątrz* społeczeństw, nie zawsze prowadząc do ich politycznej fragmentacji. Jak zatem można jej użyć do wyjaśniania faktu politycznej fragmentacji *między* społeczeństwami? Jeśli nie odpowie się na to pytanie, nie można rościć sobie prawa do uznania międzynarodowości za socjologicznie wyjaśnioną jako wymiar rozwoju. Dylemat ten prowadzi nas do poziomu III³⁷.

Międzynarodowa socjologia historyczna i genealogia międzynarodowości

Poziom III – emergentny

Na poziomie III Rosenberg nie zakłada istnienia międzynarodowości. Wychodzi tym samym poza jej istnienie w celu postawienia bardziej podstawowego pytania. Nie chodzi bowiem o to *jak* międzynarodowość determinuje rozwój społeczny, ani o to czy jej istnienie rozciąga się na cały historyczny zasięg rozwoju społecznego, ale raczej *dla czego* stanowi ona odwieczną cechę tego rozwoju. Zatem, czy NIPR może stanowić ramę dla udzielenia takiej odpowiedzi?

Rosenberg ustanawia trzy warunki rozwiązania tego problemu. (1) Wśród wielu znaczeń międzynarodowej wielości, to wielość *polityczna* pociąga za sobą koegzystencję wielu społeczności, nie tylko rodzaj regionalnej wariacji w ramach pojedynczej społeczności. Zatem, celem musi być wyjaśnienie tej wielości koegzystujących jednostek politycznych. (2) Ponieważ jej źródła leżą poza dostępnymi danymi historycznymi, żadne jej empiryczne wyjaśnienie nie jest możliwe. Tym niemniej, wyjaśnienie to musi być zgodne z danymi, jakimi obecnie dysponujemy w tej kwestii. (3) Każde wyjaśnienie musi ukazywać poddającą się *teoretyzowaniu* rolę odgrywaną przez nierówność w konstytuowaniu politycznej wielości.

To są najważniejsze powody skłaniające do traktowania politycznej wielości jako *emergentnego wyrazu* nierównej i połączonej natury rozwoju, a nie tylko przypadkowej determinanty lub odwiecznej, ale niewyjaśnionej jego cechy. Jednak (A) warunek, który wymaga ustanowienia nierówności jako teoretycznego założenia, uznaje Rosenberg za niemożliwy do spełnienia niejako z definicji. Każdy bowiem wie, że historyczny rozwój jest wieloraki, zróżnicowany i empirycznie nieuporządkowany – że jest nierówny. Czy może zatem być rzeczywiście tak *teoretyzowany*? Długa tradycja zachodniej myśli społecznej pokazuje, że nie. Dowodzi się bowiem, że teorię można konstruować w oparciu o regularności i ciągłości, które występują w rzeczywistym świecie, zatem poprzez *abstrahowanie* od nieregularności i nieciągłości. Jeśli tak, jak zatem może nierówność funkcjonować jako teoretyczna przesłanka?

Przede wszystkim wydaje się, iż należy oddzielić społeczną wielość, która

jest w istocie odwieczna, od politycznej wielości, która taką nie jest. Dopiero w późnym stadium prehistorycznego rozwoju społeczna wielość stała się także polityczną wielością. Jest tak, ponieważ sama polityka stanowi emergentny rezultat procesu społecznego różnicowania się, w wyniku którego powstają *społeczeństwa*. Poprzez ukazanie, jak NIPR mógł poprzedzać fakt politycznej wielości, otwiera się logiczna możliwość jej derywacji.

Rosenberg ukazuje tę możliwość w trzech krokach. W pierwszym wskazuje realno-światowy przedmiot ogólnej socjologicznej koncepcji rozwoju (1). W drugim ustanawia empiryczną i teoretyczną podstawę przeformułowania politycznej wielości jako nierównej i połączonej (2). W trzecim, wreszcie, ukazuje, jak taka przeformułowana koncepcja politycznej wielości może zostać użyta do lepszego wyjaśnienia powstania politycznej wielości (3).

(1) *Socjologiczna koncepcja rozwoju*

W najszerszym rozumieniu przedmiotem socjologicznej koncepcji rozwoju jest proces zapoczątkowany ok. 250 tys. lat temu w Afryce wschodniej przez przodków współczesnego człowieka, w wyniku którego ludzie rozprzestrzenili się na całej planecie. Z procesem tym wiąże się także sukcesywny rozwój społecznych i materialnych ludzkich możliwości. W jego wyniku genetyczna jedność gatunku jest przesłaniana przez wzrastającą samoświadomościową interaktywną jedność zróżnicowanych części zajmujących cały glob. Wszyscy wielcy teoretycy społeczni dążyli do ujęcia specyfiki nowożytnych społeczeństw poprzez ustanowienie szerokiej koncepcji ludzkiego rozwoju, które obejmowałyby ten proces. Wszyscy charakteryzowali proces historycznego rozwoju społecznego, sięgając do prehistorycznego stanu *prymitywnych* społeczeństw. Jednak żaden z nich, czy to K. Marks, M. Weber, czy E. Durkheim, nie włączył *explicité* w swoją ogólną teorię rozwoju tej klasy międzyspółecznych (międzynarodowych) determinant, które wyrastały z ich wewnętrznej nierówności. Celem Rosenberga jest zatem usunięcie tego wyłączenia w celu ustanowienia generalizacji, które są niezbędne do teoretyzowania na temat skutków nierówności jako własności historycznego rozwoju³⁸. Ludzki produktywny i wyobraźniowy stosunek do natury był w istocie zawsze kolektywnie organizowany, tworząc równocześnie podstawową matrycę wzajemnych ludzkich stosunków. Ludzka historia z tego punktu widzenia jest następowaniem po sobie kolejnych pokoleń, z których każde dziedziczyło daną konstelację społecznych i naturalnych stosunków i modyfikowało ją poprzez własną (re)produktywną aktywność. Najważniejszym rezultatem tej sukcesji jest stopniowy proces społecznego różnicowania się (*podziału pracy*). Akumulacyjny charakter tego procesu znajduje swój wyraz, używając

terminologii Erica Wolfa, w następowaniu po sobie zorganizowanych na zasadzie pokrewieństwa, trybutu i kapitalizmu form społeczeństwa. W swej istocie jest to kluczowe klasyczne rozumienie socjologicznej koncepcji rozwoju.

(2) *Dlaczego rozwój musi być nierówny i połączony*

Poszukując podstawy uzasadniającej włączenie do tej klasycznej koncepcji rozwoju predykatów „nierówny” i „połączony”, Rosenberg dąży do wykazania, że identyfikują one empiryczne determinanty, które są konstytutywne dla zrozumienia, czym jest rozwój jako proces historyczny. Przyczynowe znaczenie tych determinant powoduje, że nie mogą one zostać wykluczone z żadnego wyjaśnienia, które aspiruje do bycia prawomocną abstrakcją tego procesu.

Naturalny świat stanowi nie tylko fizyczną podstawę ludzkiego życia, ale był także, szczególnie w okresie prehistorycznym, najbardziej istotnym źródłem nierównego rozwoju. „Klimatyczne, topograficzne i ekologiczne zróżnicowanie geograficznej przestrzeni przedstawia ogromną różnorodność habitatów, do których ludzkie grupy adaptują się w procesie rozprzestrzeniania ze swego wschodnioafrykańskiego domu. Rozpiętość tej różnorodności oznacza, że proces ludzkiej adaptacji musi oznaczać bardzo różne rzeczy (w kategoriach zarówno praktycznej znajomości naturalnych procesów, jak i «nowych potrzeb» generowanych przez ich wykorzystywanie) w różnych czasach i miejscach – nawet jeśli ludzkie grupy wszędzie podzielają wspólną charakterystykę grupy myśliwsko-zbierackiej”³⁹. Proces zaludniania Ziemi, w znacznym stopniu zrealizowany przez grupy myśliwsko-zbierackie (dalej: GMZ), był z konieczności nierówny w czasie i przestrzeni. Nierówność ta wyrażała się w olbrzymim zróżnicowaniu stopnia ludzkiej społeczno-ekologicznej adaptacji. Zróżnicowanie to od początku wpływało na inne kwestie. Biologiczna reprodukcja GMZ zależała od ich egzogamicznych interakcji z innymi grupami, tworząc sieci pokrewieństwa stanowiące podstawę periodycznych spotkań, podzielanego języka i bezpieczeństwa. Grupy angażowały się także w wymiany, tworząc sieci transmisji przedmiotów i idei na długie dystansy.

Nierówność w formie olbrzymiego zróżnicowania jest zatem koniecznym, a nie przypadkowym, elementem globalnego rozwoju społecznego. Zaś międzypokrewnośćne interakcje (połączony rozwój) stanowią największe źródło społecznej zmiany w ludzkiej historii. W istocie, definiując nierówność rozwoju społecznego, nie mówimy o konieczności abstrahowania od partykularności, ale o fakcie samej partykularności i tym, co ona obejmuje, tj. zróżnicowanie, wariacje, czyli właśnie nierówność⁴⁰. Formalizując w koncepcji rozwoju socjologiczne zjawiska różnorodności (wariacji) i interaktywności, demontujemy

jego „mono-sekwencyjną wewnętrzną strukturę – strukturę, która w podstawowym stopniu odpowiada za jego tendencję do generowania wszelkiego rodzaju błędów linearności. To jest ostateczna conceptualna podstawa do traktowania nierówności i połączoneści jako teoretycznych założeń”⁴¹.

(3) Wyjaśnienie politycznej wielości

W koncepcji B. Buzana i R. Little’a sekwencja rozwoju „osiadłość–rolniA wo–jednostki polityczne” stanowi kamień węgielny socjologicznej derywacji *między-narodowości*⁴². Kiedy wyjaśniają oni tę sekwencję, nierówny i „połączony” charakter rozwoju jest już zawarty w ich przyczynowym schemacie. Nie rozwiązuje tego problemu ogólne pojęcie rozwoju jako opartego wyłącznie na różnicowaniu się. Takie rozumienie rozwoju odwołuje się do wyjaśnień bazujących na faktach, których poszukuje się poprzez teoretyzowanie poziomów rozwoju społecznego (oparty na pokrewieństwie, trybutarny, kapitalistyczny). Według Rosenberga, dodanie do tego predykatów „nierówny” i „połączony” nie rozwiązuje problemu. Jego rozwiązaniem może być jedynie ogólna koncepcja przyczynowych mechanizmów, które muszą być wewnętrzne wobec empirycznych procesów będących przedmiotem analizy. Prowadzi to do wzmocnienia eksplanacyjnej siły ogólnego pojęcia rozwoju.

Rosenberg ukazuje to, rozpoczynając swoją argumentację od odwołania się do archeologicznych danych sugerujących, że ludzkie osiedla pojawiały się początkowo sporadycznie, w miejscach gdzie naturalna obfitość pożywienia pozwalała na całoroczne utrzymanie. Miejsc, w których taka obfitość obejmowała również pożywe gatunki roślin nadające się do udomowienia, było jeszcze mniej. Liczbę przypadków obejmującą możliwość niezależnych narodzin rolniA wa ocenia się obecnie na mniej niż dziesięć. Prowadzi to do oczywistego wniosku, że rolniA wo jako pierwsze pojawiło się w pewnych miejscach, a w innych nie. Ten element partykularności związany z pojawieniem się rolniA wa ukazuje, że nie był to proces równoczesny, ani w czasie, ani w przestrzeni. Podstawowa kwestia, jaka wynika z tego faktu, wiąże się z przyczynową teksturą procesu historycznego. Ukazuje ona, że ogólne zmiany muszą mieć charakter interaktywny, zachodząc w różnych miejscach w różnych czasach. Te przestrzenno-czasowe „wydłużenia” procesu historycznego mają krytyczne znaczenie. Z jednej strony, oznaczają one, że w każdym momencie ogólny wzorzec rozwoju musi uwzględniać nierówny rozkład zarówno form społeczno-kulturowych, jak i materialnych możliwości koegzystujących ludzkich społeczności. Z drugiej strony, ponieważ społeczności te koegzystują i wchodzą w interakcje, uboczna nierówność form i możliwości sama staje się czynnikiem w ich dalszym („połą-

czonym”) rozwoju. Tylko z tego powodu społeczno-historyczny rozwój *musi* być multilinearny i interaktywny. Obecność przyczynowej struktury międzynarodowości można tym samym przewidywać w przestrzenno-czasowej charakterystyce samego rozwoju⁴³. Buzan i Little demonstrowują, że *międzynarodowość* jest rezultatem rozwoju związanym z narodzinami *polityczności*, a zatem nie czymś, co można wyprowadzić bezpośrednio z natury samego rozwoju. Aby znaleźć *polityczną* wielość wynikającą z procesu NIPR, Rosenberg analizuje trzecie stadium sekwencji rozwoju zakładanej przez Buzana i Little’a – narodziny państwa. Celem tej analizy jest wykazanie, że połączony rozwój odgrywa kluczową rolę w powstaniu *polityczności*.

W argumentacji Buzana i Little’a widoczne jest to w sposobie, w jaki osiadła (i rolnicza) egzystencja zmienia interaktywną logikę społecznej reprodukcji i rozwoju. W odróżnieniu od GMZ, podstawowym środkiem zabezpieczania się przed presjami środowiska staje się teraz przejście od mobilnego utrzymywania powiązań z innymi grupami do gromadzenia żywności w stałym miejscu. Zmiana taka nie tylko prowadzi do nowej wrażliwości związanej z działaniami innych grup mającymi na celu zdobycie pożywienia, ale zmienia także przestrzenną logikę bezpieczeństwa – od rozproszenia do nukleacji. Dysponowanie nadwyżką żywności stwarza także nowe role społeczne, związane z możliwością jej wymiany z innymi grupami. Z jednej strony, nietrwała żywność może być wymieniana na trwałe dobra luksusowe, które z kolei mogą być wymieniane na powrót na żywność w okresie jej niedostatku. Z drugiej strony, wymiana taka przyczynia się do gromadzenia trwałego bogactwa, które może służyć także innym celom. Zróżnicowany dostęp do prestiżowych dóbr odgrywa znaczącą rolę w konsolidacji wewnętrznej hierarchii, w wyniku której powstaje *polityczność*. Kontrola tego dostępu staje się najważniejszym ogniwem powstawania wyższej władzy, dla której społeczny kontakt z zewnętrznym światem był absolutnie kluczowy. Dlatego wydaje się istnieć sprzężenie zwrotne między intensyfikacją rolnictwa, nabywaniem bogactwa i powstaniem hierarchii⁴⁴. Według Rosenberga, ta ewolucyjna opowieść, która wydaje się zgodna z nierekonstruowaną „wewnętrzną” koncepcją rozwoju, zawiera główne interaktywne ogniwo: zewnętrzny handel ułatwia hierarchię, zaś hierarchia poprzez generowanie ciągłej potrzeby nowych i prestiżowych dóbr promuje handel. Jeśli dodamy do tego również interaktywne przyczyny wynikające ze zmienionej logiki bezpieczeństwa, dostrzeżemy, że wewnętrzna struktura tak modelowanego procesu rozwoju (to znaczy powstawania protopaństwa) jest nieuchronnie połączona. Obejmuje mechanizmy wyrastające w szczególny sposób z koegzystencji więcej niż jednej społeczności.

Buzan i Little słusznie dowodzą, że model ten ukazuje zarówno, pomijaną

w realizmie strukturalnym, rolę jednostkowego poziomu zróżnicowania (hierarchii) w narodzinach anarchicznej logiki, jak i znaczenie protomiędzynarodowej dynamiki w wyjaśnianiu zmiany społecznej. Jednak w takim ujęciu socjologiczne i protomiędzynarodowe przyczyny pozostają rezydualnie zewnętrzne względem siebie. Według Rosenberga ten brak związku powinien zostać przewyciężony. Przyczyny te (interaktywna logika społecznej zmiany) widziane poprzez poziom III abstrakcji NIPR są dynamikami zakorzenionymi wyraźnie w przestrzenno-czasowej, nierównej i połączonej naturze samego *rozwoju*. W ten sposób naprawiają one – w ramach pojedynczej teorii – *społeczną* teorię stosunków międzynarodowych⁴⁵.

Jednak nawet ten krok według Rosenberga nie jest jeszcze wystarczający, aby dokonać derywacji politycznej *wielości* z NIPR. Rosenberg dowodzi konieczności wniesienia nierówności i połączoneści do samego pojęcia rozwoju. Równocześnie jednak należy dokonać również wniesienia na nowo pojęcia rozwoju w rozważania o nierówności i połączoneści. Bez tej operacji inwersji problematyczna linearność klasycznych koncepcji rozwoju zostanie uzupełniona o równie problematyczną różnicę i interakcję *per se*. Tym samym teza, że socjologiczny rozwój jest zawsze nierówny i połączony, będzie zaciemniała równie znaczącą tezę, że to, co ukazują te właściwości, pozostaje tym *rozwojem*. Fakt ten wnosi nie mniej znaczące determinanty (wyrastające z osiadłego życia, rolnictwa, formowania państwa itp.) do argumentu. Wymaga to włączenia abstrakcji NIPR w szerszą koncepcję rozwoju. W odróżnieniu od stanowiska Buzana i Little'a, ale nie w sprzeczności z nim, włączenie to dostarcza pełniejszego i bardziej zintegrowanego wyjaśnienia politycznej wielości⁴⁶.

Aby zrobić zapowiadany trzeci krok (*wyjaśnienie politycznej wielości*), spełnić trzeba trzy warunki: (1) wykazać, że NIPR poprzedza międzynarodowość; (2) wykazać, że NIPR odgrywa możliwą do zdefiniowania rolę w jej późniejszym powstaniu, i (3) że rola ta wskazuje na kluczową cechę politycznej wielości.

Istnienie dwóch pierwszych z wymienionych warunków zostało już udowodnione. NIPR (w pierwotnej formie wielości i interakcji w GMZ) poprzedzał powstanie *społeczeństw*. GMZ były jednostkami o wystarczającej wielkości do spełnienia najbardziej podstawowych wymogów biologicznej reprodukcji i utrzymania bez potrzeby fundamentalnej i ciągłej symbiozy z sąsiadami. Grupy te były czymś więcej niż zwykłym zgromadzeniem jednostek. Zachodziły w nich procesy różnicowania się i stratyfikacji, które prowadziły do powstania nowej społecznej przestrzeni *polityczności* wewnątrz, a w konsekwencji również do bardziej znaczącej dystynkcji między „wewnątrz” i „na zewnątrz”. Tutaj zatem znajdują się socjologiczne źródła międzynarodowości. Żaden z wcześniejszych teoretyków społecznych, także Buzan i Little, nie traktował jednak

sekwencji rozwojowej prowadzącej do takich rezultatów jako zawartej wyłącznie w powstających społeczeństwach. Dla wszystkich wariacje i interakcje między nimi są zarówno *implicité* konieczne do generowania empirycznej konfiguracji umożliwiającej wprowadzenie tych warunków lub *explicité* – konstytutywną częścią przyczynowych mechanizmów samego rozwoju społecznego. Rozumienie rozwoju jako nierównego i połączonego pozwala na umieszczenie tych czynników na należnym im miejscu w ustanawianej teorii społecznej.

Ostateczny warunek wymaga zatem socjologicznego wyjaśnienia *faktu* politycznej *wielości*, a nie tylko wpływu powstania „polityczności” na *formę* tej wielości. Zatem, ponieważ poziom rozwoju wczesnych „państw” nie pozwalał żadnemu z nich na objęcie całego ludzkiego świata, ich twardej podział wewnątrz/na zewnątrz w nieuchronny sposób prowadził do ich okrzepnięcia jako osobnych jednostek. Z drugiej strony, ponieważ przyczynowe działanie społecznych stosunków i interakcji, w ramach których one krzepły, przekraczało granicę (poprzez wymianę, komunikację i geopolitykę) zasięgu każdej scentralizowanej władzy politycznej, istnienie tych wczesnych „państw” stymulowało reaktywnie rozwój społecznego różnicowania się i formowania protopaństw poza nimi samymi, prowadząc do powstawania kolejnych „politycznych” jednostek⁴⁷.

Proces taki wydaje się leżeć u podstaw historii narodzin pierwszego znanego nam systemu państw. Sumeryjskie miasta-państwa rozwinęły się w miejscach krzyżowania się wodnych i lądowych sieci handlowych. Chociaż ich środowisko naturalne sprzyjało aktywności rolniczej, pozbawione były niezbędnych surowców (drewna, rud metali, kamienia), które były dostępne w syryjskim, anatolijskim i irańskim hinterlandzie pozostającym poza zasięgiem sumeryjskiej ekspansji militarnej, ale nie handlowej. Konsekwencją tego dla hinterlandowych wspólnot było przyspieszenie zachodzących w nich procesów społecznej stratyfikacji. Wyłoniły one liderów kierujących wytwarzaniem dóbr przeznaczonych na eksport do Sumeru i kontrolujących dystrybucję importowanych stamtąd towarów⁴⁸. Z rozwojem rolnictwa proces rozwojowy (społecznego różnicowania się), wytwarzając „polityczność” w jednym miejscu, generuje ubocznie przyczyny, z powodu których w nierównomierny i interaktywny sposób powstaje wiele jednostek politycznych. Tym samym, NIPR jest nie tylko istotą dzisiejszej międzynarodowości, ale także jej „przedpotopowym” źródłem⁴⁹.

Podsumowanie

Jeśli diagnoza zaproponowana przez MSH jest słuszna, stanowi wyjaśnienie

zarówno problemów określanych w NSM jako niezasadność „wewnętrznej analogii” i „redukcjonizm”, jak i „intelektualnego ubóstwa” (Martin Wight), charakteryzujących tradycję teoretyzowania na temat stosunków międzynarodowych.

Rozwiązanie proponowane przez MSH polega na wprowadzeniu do NSM przeformułowanego pojęcia rozwoju historycznego, które – poprzez objęcie i włączenie interaktywnej wielości społeczeństw – wnosi międzyspołeczne stosunki i ich skutki w zakres teorii społecznej. Teoria NIPR sprowadza istnienie międzynarodowości do dwóch nieodzownych cech rozwoju społecznego. Z jednej strony, wskazuje, że ludzki rozwój w każdym momencie znajduje wyraz w wielości różnicujących się społeczeństw i traktowany całościowo jest nieuchronnie nierówny. Z drugiej strony, pokazuje, że ponieważ te same społeczeństwa koegzystują ze sobą w czasie i przestrzeni, to również nieuchronnie wpływają na siebie. Ich jednostkowy rozwój oparty jest zatem na reproduktywnej logice wyrastającej z ich wewnętrznej formy i interaktywnej logice wyrastającej z ich koegzystencji z innymi. Rozwój ten jest zatem „rozwojem połączonym”⁵⁰.

Międzynarodowi socjologowie historyczni dowodzą, że możliwe jest połączenie procesów poziomu *wewnętrznego* i *międzynarodowego* w sposób, który może prowadzić do „bogatej oszczędności”⁵¹. Przekonują, że „bogata oszczędność” umożliwi sformułowanie zwięzłej definicji międzynarodowości, która ujmie jej rozwój i zmiany w czasie oraz sytuuje wewnętrzną rzeczywistość w centrum przedmiotu badań. Jako taka, MSH wnosi podwójny wkład do współczesnej NSM. Po pierwsze, stanowi część szerszego zwrotu ku niepozytywistycznym naukom społecznym, zajmując miejsce między innymi podejściami akceptującymi kierowany wartościami status wiedzy, nie wykluczając równocześnie możliwości wyjaśniania procesów ciągłości i zmiany w polityce międzynarodowej. Po drugie, MSH daje wyraz możliwości rozwoju nie tylko metateorii i metodologicznych przełomów, ale wnosi swój wkład do rozwiązywania istotnych problemów empirycznych w NSM⁵².

PRZYPISY

1. Gurminder G.K. Bhambra, „Historical Sociology, International Relations and Connected Histories”, *Cambridge Review of International Affairs*, t. 23: March 2010, vol. 23, nr 1, s. 129.
2. Barrington B. Moore, Jr., *Social Origins of Dictatorship and Democracy: Lord and Peasant in the Making of the Modern World*, Boston: Beacon Press, Boston 1966; Charles Ch. Tilly, *Big Structures, Large Processes, Huge Comparisons*, New York: Russell Sage, New York 1958; tenże, „Future history”, *Theory and Society*, t. 17: 1988, vol. 17, nr 5, s. 703-712; Theda Skocpol, (red.), *Vision and Method in Historical Sociology*, Cambridge: Cambridge University Press, Cambridge 1984, taż, „Social History and Historical Sociology: Contrasts and Complementarities”, *Social Science History*, t. 11:

- 1987, vol. 2, nr 1, s. 17-30; Andrew Abbott, „History and Sociology: the Lost Synthesis”, *Social Science History*, t. 15: 1991, vol. 2, nr 2, s. 201–238; John Holmwood, *Founding Sociology? Talcott Parsons and the Idea of General Theory*, Harlow: Longman Group Ltd., Harlow 1996.
3. John Hobson, George Lawson, Justin Rosenberg, *Historical Sociology*. London School of Economics and Political Science Research Online, June 2010, s. 1, <http://eprints.lse.ac.uk/28016/>. Krytyka koncepcji trzech fal w rozwoju socjologii historycznej zob., Jack A. Goldstone, „A History and Sociology of Historical Sociology”, *International Journal of Comparative Sociology*, t. 47: 2006, vol. 47, nr 5, s. 360-364.
 4. Justin Rosenberg, *The Empire of Civil Society*, London: Verso, London 1994; Hendrik Spruyt, *The Sovereign State and Its Competitors*, Princeton: Princeton University Press, Princeton 1994; Benno Teschke, *The Myth of 1648: Class, Geopolitics, and the Making of Modern International Relations*. London: Verso, London 2003; Martin Shaw, *Theory of the Global State*, Cambridge: Cambridge University Press, Cambridge 2000; Barry Buzan, Richard Little, *International Systems in World History. Remaking the Study of International Relations*, New York: Oxford University Press, New York 2000; Justin Rosenberg, „Globalisation Theory: A Post-Mortem”, *International Politics*, t. 42: 2005, vol. 42, nr 1, s. 2-74. Zob. też George Lawson, „Historical Sociology in International Relations: Open Society, Research Programme and Vocation”, *International Politics*, t. 44: 2007, vol. 4, s. 343-368.
 5. John Hobson, George Lawson, Justin Rosenberg, *Historical...*, dz. cyt., s. 362.
 6. Jack A. Goldstone, *A History...*, dz. cyt., s. 362.
 7. Theda Skocpol, *State and Social Revolutions: A Comparative Analysis of France, Russia, and China*. New York: Cambridge University Press, New York 1979, s. 20, 22.
 8. Bert N. Adams, Rosalind A. Sydie, *Contemporary Sociological Theory*, Thousand Oaks: Pine Forge Press, Thousand Oaks 2002, s. 136.
 9. Theda Skocpol, *State and Social Revolutions...*, dz. cyt., s. 19.
 10. *Tamże*, s. 20.
 11. *Tamże*, s. 21.
 12. *Tamże*, s. 99. Analizując istotę podejścia Skocpol, Jack A. Goldstone wskazuje, że związany jest z nim błąd, który stanowił „wielką tragedię współczesnej socjologii historycznej”. Jej istota, obecna również w podejściu Skocpol, polega na sumaryzowaniu analizy w rodzaj tablicy, która wydaje się ukazywać deterministyczny przepływ od przypadkowych przyczyn do określonych rezultatów, a następnie porządkować te rezultaty na wzór logiki porównawczej J.S. Milla. Na przykład, Skocpol nie dowodzi, że Wielka Rewolucja Francuska wybuchła jako wynik działania długookresowych sił historycznych. Twierdzi, że jej przyczyną była rywalizacja Francji z bardziej ekonomicznie zaawansowaną Wielką Brytanią. Rywalizacja ta zmusiła króla Francji do konfrontacji z dominującymi elitami, co w rezultacie doprowadziło do paraliżującej walki o władzę i umożliwiło chłopstwu rewoltę przeciwko władzy właścicieli ziemskich. W istocie jednak, pisze Goldstone, gdyby król wybrał kompromis z elitami zamiast konfrontacji, monarchia mogłaby utracić istotną znaczącą część swojej władzy, ale nie doszłoby do wybuchu społecznej rewolucji. Szersza krytyka zob., Jack A. Goldstone, *A History...*, dz. cyt., s. 362-365.

13. Jack A. Goldstone, *A History...*, op. cit., s. 366.
14. Michael Mann, *The Sources of Social Power*. Vol. T. 1: „A History of Power from the Beginning to AD 1760”, Cambridge: Cambridge University Press, Cambridge 1986, s. 1-2.
15. Michael Mann, „Explaining International Relations, Empires and European Miracles: A Response”, *Millennium: Journal of International Studies*, t. 34: 2005, vol. 34, nr 2, s. 543.
16. John Hobson, George Lawson, Justin Rosenberg, *Historical...*, op. cit, s. 14. Hobson, Lawson i Rosenberg wskazują także, że byłoby błędem wiązać pierwszą falę SHNSM wyłącznie z neoweberowską socjologią historyczną. Niektórzy badacze w NSM, którzy importowali socjologię historyczną do NSM, byli filozoficznymi quasi-konstruktywistami, jak na przykład John Ruggie; marksistami, jak Robert Cox, czy poststrukturalistami, jak Richard Ashley.
17. John M. Hobson, „Eurocentrism and Neorealism in the «Fall of Mann»: Will the Real Mann Please Stand UP?”, *Millennium: Journal of International Studies*, t. 34: 2006, vol. 34, nr 2, s. 518. Podobne stanowisko zajmuje również Justin Rosenberg, („Why is There No International Historical Sociology?”, *European Journal of International Relations*, t. 12: 2006, vol. 12, nr 3, ss. 307-340).
18. John M. Hobson, „What’s at Stake in «Bringing Historical Sociology Back into International Relations?»”, [w:] Stephen Hobden, John M. Hobson (red.), *Historical Sociology of International Relations*, Cambridge: Cambridge University Press, Cambridge 2002, s. 6-15; idem, „The historical Sociology of the State and the State of Historical Sociology in International Relations”, *Review of International Political Economy*, t. 5: Summer 1998, vol. 5, nr 2, s. 284-320.
19. John Hobson, George Lawson, Justin Rosenberg, *Historical...*, op. cit., s. 17.
20. Zob. w szczególności: Justin Rosenberg, *The Empire...*, op. cit.; Barry Buzan, Richard Little, *International...*, op. cit.; Nick Bisley, *The End of the Cold War and the Causes of Soviet Collapse*, Basingstoke: Palgrave. Basingstoke 2004; Tarak Barkawi, *Globalization and War*, New York: Rowman and Littlefield, New York 2005; Alejandro Colás, *Imperium*, Warszawa: Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2008.
21. John Hobson, George Lawson, Justin Rosenberg, *Historical...*, op. cit., s. 20.
22. Barry Buzan, Richard Little, „Why International Relations Has Failed as an Intellectual Project and What to Do About It”, *Millennium: Journal of International Studies*, t. 30: 2001, vol. 30, nr 1, s. 20.
23. John Hobson, George Lawson, Justin Rosenberg, *Historical...*, op. cit., s. 20.
24. Kenneth N. Waltz, „Reflections on Theory of International Politics: A Response to My Critics”, [w:] Robert O. Keohane (red.), *Neorealism and its Critics*, Princeton University Press, Princeton 1986, s. 340.
25. Andrzej Gałganek, „Czy istnieje teoria społeczna «międzynarodowości» i «wewnętrzności»?”, *Przegląd Politologiczny*, t. XII: 2007, vol. XII, nr 2, s. 21-38; idem, „Abstrakcja nierównego i połączonego rozwoju w wyjaśnianiu historii stosunków międzynarodowych”, *Prawo i Polityka*, t. 1: 2009, vol. 1, nr 1, s. 53-84; idem, „Społeczna teoria stosunków międzynarodowych. Poza dychotomię «międzynarodowości» i «wewnętrzności»”, [w:] Marek Pietraś, Katarzyna Marzęda (red.), *Metodologia badań politologicznych w Polsce*, Lublin: Wydawnictwo UMCS,

- Lublin 2009; idem, „Dlaczego nie istnieje teoria społeczna «międzynarodowości»? Analiza systemów-światów i neorealizm: dwie strony tego samego medalu”, *Problemy Humanistyki*, 2010, nr 17, s. 7-27; idem, „Genealogia międzynarodowości. Społeczna teoria stosunków międzynarodowych”, *Przegląd Politologiczny*, t. XV: 2010, vol. XV, nr 3, s. 7-22.
26. Justin Rosenberg, *Anarchy...*, op. cit., s. 6.
 27. Kenneth N. Waltz, „Interview with Ken Waltz. Conducted by Fred Halliday and Justin Rosenberg”, *Review of International Studies*, t. 24: 1988, vol. 24, s. 380.
 28. Kenneth N. Waltz, *Reflections...*, op. cit., s. 340.
 29. Justin Rosenberg, *Why...*, op. cit., s. 307-308.
 30. Justin Rosenberg, *Anarchy...*, op. cit., s. 6.
 31. W punkcie poświęconym genealogii międzynarodowości przywołuję w skróconej formie argumenty zawarte uprzednio [w:] Andrzej Gałganek, „Genealogia międzynarodowości. Społeczna teoria stosunków międzynarodowych”, *Przegląd Politologiczny*, t. XV: 2010, vol. XV, nr 3, s. 7-22.
 32. Barry Buzan, Richard Little, *International...*, op. cit.
 33. W artykule zatytułowanym *Differentiation: A Sociological Approach to International Relations Theory*, B. Buzan i R. Little rozważają problem, jak pojęcie różnicowania można zastosować do przemyślenia na nowo rozumienia historii systemów międzynarodowych (lub społeczności międzynarodowych) w NSM. W ich interpretacji pojęcie różnicowania oferuje potencjalną teorię historii stosunków międzynarodowych. Perspektywę tę mogą tworzyć następujące tezy: (1) Różnicowanie może stanowić pojęcie wiążące NSM i antropologię, a tym samym ułatwiać przejście od dominujących w NSM praktyk myślenia o źródłach stosunków międzynarodowych w kategoriach wyobrażeń europejskich teoretyków politycznych w rodzaju T. Hobbesa, I. Kanta czy J.J. Rousseau, do myślenia w kategoriach współczesnej wiedzy o prehistorii. Powinniśmy poszukiwać odpowiedzi na pytanie, w którym momencie wczesne stadia różnicowania się doprowadziły do powstania jednostek prowadzących „stosunki międzynarodowe” i jak stosunki te wpłynęły na wewnętrzne struktury jednostek przekształcających się z formy segmentarnej w stratyfikacyjną. (2) Świat starożytny i klasyczny oferują model stosunków międzynarodowych, w którym stratyfikacyjne zróżnicowanie dominuje zarówno na poziomie jednostek (królowie, cesarze, niewolnicy), jak i na poziomie systemu międzynarodowego (nierówny status, imperium) poprzez wiele tysięcy lat w wielu różnych systemach międzynarodowych. (3) W perspektywie różnicowania się okres średniowiecza miał charakter zarówno stratyfikacyjny (papież, cesarze, szlachta), jak i funkcjonalny (kościół, gildie, miasta-państwa, ligii handlowe). Według Buzana i Little’a okres średniowiecza jest szczególnie ważny dla NSM, ponieważ poprzedzał porządek westfalski, który narodził się w Europie i został narzucołozony na reszcie świata. (4) Charakterystyka starożytnego, klasycznego i średniowiecznego świata może ukazać nam, jak działa różnicowanie się, gdy w grę wchodzi zarówno wewnętrzny, jak i międzynarodowy poziom. Wreszcie, (5) pojęcie różnicowania może pomóc nam w zrozumieniu przejścia od segmentarno-/stratyfikacyjnego westfalskiego systemu międzynarodowego do systemu globalnego, w którym mamy do czynienia z emergencją różnicowania funkcjonalnego. W systemie globalnym presja ku funkcjonalnemu różnicowaniu się

- pochodzi od tych państw, które są wewnętrznie najbardziej zaawansowane, i generuje problemy dla tych państw, których wewnętrzne zróżnicowanie jest mniej zaawansowane. Zob. szerzej Barry Buzan, Richard Little, „Differentiation: A Sociological Approach to International Relations Theory”, *European Journal of International Relations*, t. 16: 2010, vol. 16, nr 3, s. 332-333.
34. Justin Rosenberg, „Basic Problems in Theory of Uneven and Combined Development. Part II: Unevenness and Political Multiplicity”, *Cambridge Review of International Affairs*, t. 23: March 2010, vol. 23, nr 1, s. 165.
 35. Na przykład, nierówny ekonomiczny rozwój prowadzi do określonych skutków poprzez presje, jakie wywiera na niezależność słabszych ekonomicznie społeczeństw. Suwerenna władza takich społeczeństw może odpowiadać na te presje poprzez podejmowanie działań skierowanych zarówno do wobec własnego społeczeństwa, jak i wobec zewnętrznych źródeł presji.. Zob., Justin Rosenberg, *Basic...*, op. cit., s. 168.
 36. Wyjaśnienia logicznego i empirycznego uzasadnienia wymaga w istocie przeciwna teza, znajdująca wyraz w „ontologicznej pojedynczości”. Teza ta jest uznawana jako empirycznie nie do utrzymania i konceptualnie dysfunkcyjna na różne sposoby: w socjologii jako „metedologiczny nacjonalizm”; w geografii jako „terytorialna pułapka”; w antropologii jako „mit prymitywnej izolacji”; w teorii politycznej jako „szczególna przychylność wobec państwa narodowego”. Zob., Justin Rosenberg, *Basic...*, op. cit., s. 169.
 37. Justin Rosenberg, *Basic...*, op. cit., s. 169-170.
 38. Ibidem, s. 178.
 39. Ibidem, s. 180.
 40. Ibidem, s. 181.
 41. Ibidem, s. 182.
 42. Barry Buzan, Richard Little, *International...*, ..., op. cit., rozdz. 6 i 7.
 43. Justin J. Rosenberg, *Basic...*, op. cit., s. 183.
 44. Barry B. Buzan, Richard R. Little, *International...*, op. cit., s. 153.
 45. Justin J. Rosenberg, *Basic...*, op. cit., s. 184.
 46. Ibidem, s. 184.
 47. Ibidem, s. 185.
 48. Richard R. Smith, *Premodern Trade in World History*, Routledge, Abingdon 2009, s. 25.
 49. Justin J. Rosenberg, *Basic...*, op. cit., s. 185, 187.
 50. John J. Hobson, George G. Lawson, Justin J. Rosenberg, *Historical...*, op. cit., s. 22.
 51. Określenie „bogata oszczędność” nawiązuje do dominującego przez ostatnie 30 lat w NSM przekonania, że „właściwa” teoria powinna dawać prymat „oszczędności” nad „złożonością”. Dla Kennetha Waltza i wielu innych teoretyków stosunków międzynarodowych, czynniki „drugiego obrazu” powinny być pomijane, ponieważ ich włączenie do analizy prowadzi do konieczności posiadania wiedzy o każdym splocie „państwo—społeczeństwo”, a zatem prowadzą nas od oszczędnej do złożonej ontologii stosunków międzynarodowych. Waltz przekonywał nas, że takie postępowanie uniemożliwi identyfikowanie podobnych prawom wzorców w stosunkach międzynarodowych. Odrzucenie tak rozumianego celu nauki przez wielu teoretyków jest uznawane za wyraz niedostatek naukowego statusu i braku teoretycznej prawomocności dyscypliny.
 52. John J. Hobson, George G. Lawson, Justin J. Rosenberg, *Historical...*, op. cit., s. 28.